

Historja muzyki w zarysie

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk bezwzględnie wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Kultura solowego głosu górnego dała ostatecz- nie jeszcze inne, ważne rezultaty. Solowy głos stylistycznie rozporządzał dwiema możliwościami: albo „mówił“, albo „śpiewał“. Jeżeli, „mówił“, to recytatyw stawał się muzycznym mówieniem, to znaczy, że głos opadał i podnosił się podobnie jak każdy z nas to czyni przy deklamacji, lecz również przy zwykłym mówieniu akcentując słowa ważniejsze i wymawiając je głosem podniesionym, natomiast półgłosem i bez akcentu mniej ważne. Ten „śpiew mówiony“ osiąga znaczenie w wszystkich miejscach o opowiadającym, opisującym lub rozważającym tekście. Natomiast zjawił się rzeczywisty śpiew wyróżniający melodię wszędzie tam gdzie tekst charakteryzował tylko ogólny nastrój, nie wdając się w treść i dokładne wyróżnienie pojedynczych pojęć, ponieważ nie chodzi w takim wypadku o myśli lub pojęcia tylko jedynie o uczucia, a więc ogólne równorzędne słowa, które niejako ramą otaczają nastrój. Takie partje opowiadała melodia, nie biorąc żadnych względów na pojedyncze słowa. Tu mogła ozdabiająca koloratura rozwinąć się, ponieważ głównym celem była piękność, a nie oddanie treści słowa. Podczas gdy recytatyw, śpiew mówiony mógł ograniczyć się do podmalowania treści, to obowiązkiem arji było oczarować śpiewem melodyjnym i stworzyć odpowiedni nastrój. Śpiew mówiony rozwinął więc ilustrację, charakteryzowanie pojęć i stanów, arja zaś sztukę linii i arabesk melodyjnych. Obydwa te elementy wydoskonalił J. S. Bach i stworzył tem samem fundament, na którym wykształciła się zarówno sztuka charakteryzacji jako też sztuka linjowa. Następujący okres rozwinął jednostronnie charakteryzującą stronę sztuki muzycznej aż do ostatecznych i oczywiście często zewnętrznych konsekwencji. Dziś dopiero nastąpił zwrot; nowe kierunki kładą główną wagę na element drugi, na

kształt linii melodyjnej. Bach jest natomiast mistrzem obydwóch sposobów artystycznej twórczości i zarazem nieprześcigniętym wzorem. Jego mistrzostwo w sztuce charakteryzacji muzycznej przedewszystkiem zauważyć można w jego kantatach. Z niesłychaną trafnością oddaje on nastrój i obrazy środkami muzycznymi, i wynajduje w tym celu krótkie motywy, które możemy uważać za poprzedników znanych „leitmotywów“ Wagnerowskich, na co wskazał szczególnie Schweitzer w swojej przepięknej biografii Bacha.

Sztuka linjowa Bacha, przejawia się już to w pięknym rozwinięciu melodji górnego głosu już to w swobodzie większej ilości środkowych głosów, naśladowanych mniej lub więcej melodię górną. Jest on wskutek tego bezsprzecznie nieprześcignionym mistrzem sztuki polifonicznej w układzie chóralnym, muzyce kameralnej i solowej zarówno instrumentalnej jak i wokalne. Czasem zamiast dokładnie wypracowanej partji wtóru pisze Bach basso continuo, zmuszając akompanjatora poniekąd do improwizowania głosów środkowych. Tem samem tworzy się niezależny akompanjament przez wypełniający instrument, a to umożliwia powstanie nowoczesnej pieśni.

Najpiękniejszą i najbardziej indywidualną stroną twórczości Bacha są jego kantaty; stawiają one jednakowoż słuchaczowi pewne trudności ponieważ Bach rezygnuje z zewnętrznych zdarzeń, któremi posługuje się jeszcze oratorium i pasja. Kantaty opierają się na słowach z biblij wybranych stosownie do odpowiedniej niedzieli roku kościelnego, a na podstawie tych słów poeta pisał cały szereg kontemplacji i porównań religijnych. Takich kantat Bach napisał ponad trzysta. Kantatami chorałowymi nazywamy te, które używają tekstu i muzyki protestanckiego chóralu. Również silnej współpracy słuchacza wymagają oratoria Bacha:

nie są one wcale odpowiednikami do duchownych oper Händla. Raczej już porównaćby je można z starożytnym dramatem, w którym śpiewy chóru stwarzały poniekąd związek między teatrem, a widownią, głównie przez wyciąganie z akcji scenicznej pewnych wniosków dla zwykłego życia codziennego.

Kilkakrotnie już wskazaliśmy, że twórczość Bacha stanowi pewnego rodzaju ożywienie i odświeżenie starochrześcijańskich uroczystości kościelnych. W pasjach swych stworzył Bach poniekąd protestancki odpowiednik do katolickiej uroczystości mszalnej, w swych kantatach zaś pewnego rodzaju officja. Jego oratorium Bożego Narodzenia jest koroną kościelnej muzyki chrześcijańskiej.

Bach i Händel, współczesni sobie, ugruntowali przewagę muzyki niemieckiej. Lecz drogi obydwóch mistrzów były całkiem odmienne, i znamieniem jest, że mimo gorącego życzenia Bacha, niedanem im było poznać się osobiście.

Obydwaj jednaczyli wyniki monodji i polifonji, lecz Bach przygotował równocześnie przyszłą epokę. Wskutek tego przyćmiewał go swą sławą Händel, który w zgodzie z ideałami i prądami swego czasu, a więc łatwiej był dostępnym i zrozumiałym. Händel był człowiekiem nawskroś dworskim i należał właściwie do ubiegłej epoki; podczas gdy Bach mimo czasowego swego pobytu na dworze Fryderyka Wielkiego i innych pomniejszych książąt był i pozostał mieszczańskim, podobnie jak później Beethoven. Podobnie jak ten walczył Bach o swoje osobiste prywatne prawa przeciw biurokracji lipskiego magistratu, któremu podlegał jako kantor kościoła św. Tomasza. I z tego rozpoznać

można jego wielki, uniwersalny, daleko poza współczesny mu czas wskazujący charakter.

Bach przygotowywał nową epokę sztuki. Z twórczości Händla żywotne są tylko niektóre dzieła: „Mesjasz“, „Judas Makkabeusz“, niektóre dzieła kameralne, głównie sonaty na instrument solowy. Natomiast z twórczości Bacha powstaje coraz to nowe dzieło do nowego i trwałego życia: obok pasji św. Mateusza i św. Jana, dwieście zachowanych kantat na niedzielę i święta (sto zaginęło, podobnie jak wiele innych jego dzieł niedrukowanych za jego życia) msza h-moll; oratoria Wielkanocne, Bożego Narodzenia, Wniebowstąpienia. Niezliczone utwory organowe, fortepianowe i kameralne, na czele preludja i fugi t. zw. „Wohltemperiertes Klavier“, które chłopak Beethoven na pamięć grał; prócz tego swity orkiestralne „koncerty brandenburskie“.

Oczywiście olbrzym Bach był za życia ceniony jako wirtuz i dzielił los i sławę z wieloma pomniejszych z których twórczości jedynie resztki do nas dotarły: H. Schütza pasja, Scheidta dzieła kościelne, Alberta arje, Rosenmüllera muzyka kameralna, Buxtehudego muzyka organowa i kościelna, Frobergera utwory na organy i fortepian, także dzieła Pacholbla, Muffata dzieła orkiestrowe, Grauna słynna pasja, „Śmierć Jezusa“, Hassego oratoria, opery i muzykę kościelną. To byli ludzie i ich dzieła, które przyćmiewały współczesnym twórczość Bacha. O wiele później dopiero „odkrył“ go Mendelssohn i od tego czasu wzrasta ciągle jego sława i wpływ. Ze tak właśnie się stało dowodzi prawdziwość naszego twierdzenia, że jest on zjawiskiem przełomowym, które buduje pomost między sztuką dworską, a mieszczańską.